

JOANNA WINNICKA-GBUREK

JANINA MAKOTA: IN MEMORIAM
(1921-2010)

Janina Makota urodziła się 5 lipca 1921 roku w Bolechowie (woj. stanisławowskie, obecnie Ukraina). W 1944 roku przyjechała do Polski i podjęła studia na Uniwersytecie Jagiellońskim, uzyskując w 1950 roku magisterium w zakresie filologii angielskiej, a w 1952 r. magisterium w zakresie filozofii. W trakcie studiów, w latach 1949-1951 pracowała w Bibliotece Jagiellońskiej w charakterze stypendystki Ministerstwa Nauki i Szkół Wyższych. Po wygaśnięciu stypendium, a także z powodu braku etatów w Bibliotece, Janina Makota podjęła w 1951 roku pracę w Ośrodku Dokumentacji Instytutu Odlewnictwa, gdzie pracowała do 1958 roku. Po latach tak pisze o tym we wspomnieniach:

Nigdy nie zrywałam z Zakładem Filozofii, brałam udział w posiedzeniach Polskiego Towarzystwa Filozoficznego, uzupełniałam swoje wiadomości w interesującej mnie dziedzinie. W roku 1958 otrzymałam stanowisko starszego asystenta przy katedrze Historii Filozofii. Od razu zabrałam się do pisania pracy doktorskiej, spełniając oczywiście równocześnie wszystkie należące do asystenta obowiązki.

W tym właśnie roku dr Daniela Gromska, była asystentka profesora Kazimierza Twardowskiego na Uniwersytecie Jana Kazimierza we Lwowie, została mianowana profesorem nadzwyczajnym i wobec rodzącej się potrzeby zatrudnienia w Katedrze Historii Filozofii UJ „pomocniczej siły naukowej” inna słynna uczennica Prof. Twardowskiego, Prof. Izydora Dąbska, pełniąca wówczas funkcję kierownika katedry, pisała w czerwcu tego roku do Rady Wydziału z rekomendacją w sprawie asystentury: „Pani Janina Makota studiowała pod kierunkiem Profesora Romana Ingardena i dała się poznać jako osoba zdolna i bardzo sumienna”. Już po obronie doktoratu przez Janinę Makotę Profesor Dąbska miała jeszcze kilkakrotnie

pisać o niej dobre opinie w prawdziwej batalii, która rozgrywała się w latach 1963-1964 między Radą Wydziału, głosującą jednogłośnie za adiunkturą, a władzami komunistycznymi z Komisji Kwalifikacyjnej mającej ją zatwierdzić. W sprawę zaangażowany był również Roman Ingarden, który nazywa dr Makotę dobrym wykładowcą, „sumiennie pełniącą swe obowiązki siłą asystencką, uzdolnionym pracownikiem naukowym”. Notatka, którą pisze 10 marca 1964 roku odręcznym pismem na niewielkiej karteczce I Sekretarz OOP Wydziału Filozoficzno-Historycznego, kładzie kres dalszym dyskusjom: „Dr Janina Makota nie powinna uzyskać przemianowania na adiunkta ze względu na wyraźnie idealistyczny kierunek jej zainteresowań filozoficznych. Ponadto w związku z zamierzoną reorganizacją Katedry Historii Filozofii ob. Makota nie mieści się w planowanym składzie osobowym katedry”. Władzom uczelni pozostało tylko podpisać z Janiną Makotą umowę o pracę jeszcze na następny rok, ale już w charakterze starszego wykładowcy, po to aby w roku następnym, w październiku 1965, na wniosek rektora przenieść ją do Biblioteki Jagiellońskiej.

W 1965 roku, w wyniku wspomnianej „reorganizacji” Katedry Historii Filozofii pracę na uniwersytecie straciła również Prof. Izydora Dąbska. Uczeń Izydory Dąbskiej, Jerzy Perzanowski, tak wspominał tamte czasy:

Czystkę na UJ zdecydowano odwiec do 1963 r., w którym prof. Ingarden przechodził na emeryturę. Wykonanie jej powierzono Wydziałowi Nauki przy KW PZPR w Krakowie (pod kierunkiem tow. mgra Bogdana Kędziorka) oraz Komitetowi Uczelnianemu PZPR w UJ. Wykonawcami zaś byli filozofowie partyjni z UJ, którym dano trzy lata na doksztalcenie się. Oni też na akcji tej najwięcej zyskali (katedry i swobodę działania). Ością w gardle partyjnym stała jednak prof. Izydora Dąbska. Odmówiła zgody na przeniesienie do IFiS PAN oraz na wszelkie pertraktacje. Co więcej, wszelkimi sposobami, kierując się dobrze rozumianym interesem Uniwersytetu i swych uczniów sprzeciwiała się tej *ex definitione* bezprawnej akcji (profesorzy bowiem w zasadzie byli nieusuwalni). Ponieważ zaś rok akademicki 1963/64 był rokiem jubileuszu 600-lecia Uczelni, zmusiła więc naszych dialektyków do nieliczej gimnastyki. W końcu sprawa odwlekała się o rok, po którym zwyciężyła goła siła.

Wrz z odejściem Ingardena i Dąbskiej przeprowadzono szeroką czystkę wśród ich asystentów i współpracowników. Śp. doc. Danutę Gierulanę przesunięto do Instytutu Psychologii, pracę w Instytucie Filozofii stracili prof. Andrzej Półtawski, dr Janina Makota oraz śp. dr Jan Szewczyk¹.

¹ J. Perzanowski *Prawda jak oliwa... (Krótki kurs historii filozofii polskiej w ostatnim stuleciu ze szczególnym uwzględnieniem czasów komunistycznych)*, www.tezeusz.pl.

Janina Makota w z konieczności lapidarny sposób streszcza w życiorysie z 1968 roku tamte znaczące dla niej lata: „Pracę doktorską – w zakresie estetyki – pisałam pod kierunkiem Prof. R. Ingardena. Doktorat z filozofii uzyskałam w r. 1962. Asystentką byłam na UJ przez 6 lat, potem jeszcze przez rok – starszym wykładowcą. Adiunktury nie dostałam”. Znajomość okoliczności zakończenia kariery uniwersyteckiej przez autorkę tych słów pozwala odczytać w nich uzasadnioną gorycz. W Bibliotece Jagiellońskiej pracowała już do emerytury, na którą przeszła w 1984 roku. W latach 1969-1976 uzyskała w bibliotece wszystkie kolejne stopnie zawodowe, do starszego kustosa dyplomowanego włącznie, pracując w Oddziale Katalogów Rzeczowych.

W lutym 1964 roku, a więc krótko przed zapadnięciem ostatecznych decyzji co do dalszej pracy dr Janiny Makoty w Uniwersytecie Jagiellońskim, w cenionym już wówczas Wydawnictwie Literackim ukazuje się jej książka *O klasyfikacji sztuk pięknych. Z badań nad estetyką współczesną*, która jest publikacją doktoratu (*Klasyfikacja sztuk pięknych i wzajemne między nimi stosunki*). Ingarden pisze przedmowę, w której precyzuje zadanie klasyfikacji sztuk pięknych jako kontynuację myśli filozofów starożytnych i zwraca uwagę na niedoskonałość dotychczasowych klasyfikacji:

Z tego punktu widzenia uważam jasno i przejrzyście napisaną książkę Janiny Makoty za pożyteczną. Może się ona przyczynić do posunięcia c a ł e j s p r a - w y n a p r z ó d (podkr. JWG). Prócz tego dostarcza ona wielu trafnych informacji o badaniach zagranicznych w tej dziedzinie, przy czym uwagi krytyczne wskazują nieraz na istotne trudności, z jakimi musieli walczyć omawiani autorowie, należący zresztą dziś do najwybitniejszych wśród badaczy piszących po angielsku i francusku. Nie wyczerpuje ona z pewnością całego materiału, jaki można znaleźć we współczesnej literaturze naukowej z tego działu, ale też nie pomija pozycji najważniejszych i godnych rozważenia mimo wątpliwości, jakie nasuwają².

Z perspektywy prawie pół wieku – w którym estetyka rozwijała się w różnych kierunkach, podążając za bardzo szybkimi zmianami w sztuce, od czasu do czasu ogłaszając swój kryzys – widać wyraźnie, że problematyka, która była ważna wtedy dla Ingardena i niektórych jego uczniów, straciła nieco na aktualności. Wydaje się, że doprowadziły do tego co najmniej trzy czynniki: (1) powolne rugowanie z estetyki pojęcia przeżycia

² R. Ingarden „Przedmowa” [w:] J. Makota *O klasyfikacji sztuk pięknych* Kraków 1964 s. 8.

estetycznego (związane z coraz większą dominacją estetyki analitycznej i pragmatycznej, w których uznaje się „podstawę fizyczną dzieła” raczej za samo dzieło niż za fundament, na którym dzieło ma się dopiero nadbudować), (2) szalona ekspansja różnorodnych „fundamentów bytowych” (wszechogarniająca „sztuka mediów”, uniemożliwiająca w praktyce klasyfikację, objęcie jakimkolwiek „wyszczególnieniem” konkretnych praktyk artystycznych), (3) zdeklarowana programowo niechęć filozofów-estetyków postmodernistycznych do klasyfikacji, szeregowania, nazywania – porządkowania.

To dążenie do porządkowania i klasyfikacji jest klasyczną ideą platońską. Ingarden, czując się niejako spadkobiercą myśli starożytnych, chciał „sprawę posunąć naprzód”. Dla Profesora i jego uczniów znaczenie kategorii „naprzód” nie budziło wątpliwości. Oni byli głęboko przekonani o tym, że wiedza o przedmiocie poznania jest możliwa do zdobycia, da się skategoryzować i nie podlega relatywizacji.

W *O klasyfikacji sztuk pięknych*, oprócz krytycznego omówienia wyników badań w tej dziedzinie (E. Souriau, T. Munro, Ch. Lalo, M. Dufrenne, S. Langer, E. Gilson), znajdujemy autorską, choć będącą kontynuacją badań Ingardena, propozycję schematycznych podziałów dzieł sztuki z uwagi na kilka kryteriów. Są to: (1) rodzaj wykorzystywanego fundamentu bytowego, (2) stopień zagłębiania się w podłoże materialne, (3) warstwowość budowy. Autorka proponuje również porównania dzieł sztuki ze względu na strukturę i rozgraniczenia na formę i materię w obrębie dzieła, które nie prowadzą do żadnego schematycznego podziału. „Klasyfikacje Makoty” (pod takim hasłem obecni studenci kulturoznawstwa na niektórych kierunkach uniwersyteckich przesyłają sobie brakujące wykłady) żyją, a ich studiowanie jest lekcją sumienności badawczej, wzorem analitycznego myślenia i dążenia do jasności i adekwatności języka, którym mówimy o sztuce.

Janina Makota do końca życia utrzymywała ściśle kontakty z Instytutem Filozofii UJ i prowadziła własne prace badawcze z filozofii, szczególnie uwagę poświęcając fenomenologii Romana Ingardena. Ogłosiła drukiem wiele prac naukowych, zajmowała się tłumaczeniem angielsko- i niemieckojęzycznej literatury naukowej z zakresu filozofii i literatury, brała udział w licznych konferencjach naukowych krajowych i zagranicznych. Była członkiem Polskiego Towarzystwa Estetycznego oraz Polskiego Towarzystwa Filozoficznego. Należała do Rady Naukowej półrocznika „Estetyka i Krytyka”. Została odznaczona Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski i Złotym Krzyżem Zasługi.

Pani Janina pisała też wiersze. Pośród tych, w których zachwycała się porami roku (szczególnie zimą w górach), przyrodą, nowym dniem, i tych zabawnych, poświęconych licznym przyjaciołom, znajdują się takie perełki, jak ten fragment:

(...)

*Nie zazdrości stokrotce i nie pyta wcale,
Czy swym wdziękiem go ona przewyższa. Podniebnych
Też ptakom nie zazdrości lotów. Lecz jak biedne
Byłyby ptaki, spocząć nie mogąc na skale!*

Bądź sobą, z tomiku Zimowy świat (2003)

Joanna Winnicka-Gburek – e-mail: eik@iphils.edu.pl